Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 327

Poznań, wtorek dnia 21 lipca 1931

Rok XXVI

Sytuacja finansowa

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.). — Sytuacja finansowa wyjaśnia się w dalszym ciągu.

W ciągu poniedziałku oficjalny kurs dolara 9.06; nieoficjalnie spadał jeszcze bardziej, na 9,05 a nawet 9,04 — Tendencja zniżkowa. Obroty były zupełnie normalne, mniejwięcej około 150 tys. dol. (w)

Gdańsk, 20. 7. (PAT.) Dziś na zebraniu giełdowem złoty w dalszym ciągu zwyżkował, osiągając kurs 58,27, gdy w piątek notowano go 58,20.

Funt szterl. notowano 25,21, banknoty mk. 122,75, natomiast banknotów dolarowych nie dopuszczono do notowań.

Pod zarzutem szpiegostwa

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.). — Kursują pogłoski, że w związku z aferą szpiegowską Demkowskiego został aresztowany jakiś inżynier cywilny również pod zarzutem szpiegostwa. Attache sowiecki Bogowoj natychmiast po zdemaskowaniu Demkowskiego wyjechał autem do Gdańska. (w)

Mjr. Kirtiklis wicewojewodą łódzkim

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.). — Wicewojewodą w Łodzi będzie mianowany mjr. Kirtiklis z Wilna.

Jest to pewnego rodzaju degradacja, ponieważ Kirtiklis przez pewien czas pełnił obowiązki wojewody wileńskiego w miejsce Raczkiewicza, gdy ten został wybrany marszałkiem Senatu. (w)

Morderstwo polityczne

Warszawa, 21 7. (Tel. wł.). — W Mostach Wielkich w Małopolsce został zastrzelony działacz staroruski Grzegorz Malicki.

Prawdopodobnie jest to morderstwo polityczne. (w)

Krwawe bójki w Niemczech

Berlin, 20. 7. (PAT). Pod Głogowem doszło wczoraj podczas zabawy ludowej do krwawej bójki pomiędzy komunistami, hitlerowcami i członkami Stahlhelmu. Zdemolowano doszczętnie gospodę. Właściciel jej, liczący lat 80 i 3 hitlerowcy zostali ciężko poranieni. Jeden członek Stahlhelmu został zabity uderzeniem butelki w głowę.

Wczoraj doszło również do starcia w Poczdamie pomiędzy hitlerowcami i komunistami. 4 hitlerowców zostało ranionych. Oprócz tego zanotowano również bójkę w Nowej Wsi pod Berlinem.

Naprężenie włosko-watykańskie

Rzym, 20. 7. (PAT). Prasa włoska, zwłaszcza „Il Lavoro Fascista" komentuje w dalszym ciągu naprężenie włosko-watykańskie i encyklikę Piusa XI.

Zaznaczyć należy, że od czasu powstania Citta del Vaticano dzienniki włoskie stale zamieszczały kronikę watykańską, natomiast po ukazaniu się encykliki kronika ta została skasowana.

Jak twierdzą uliczni sprzedawcy gazet, zwiększył się popyt na „Osservatore Romano", którego dawniej sprzedawano znikomą ilość egzemplarzy

Otwarcie nowego parlamentu hiszpańskiego. Fotografja nasza przedstawia moment przybycia przed gmach parlamentarny przedstawicieli rządu.

Pierwsze posiedzenie konferencji londyńskiej

Przyjazd ministrów do Londynu — Obrady gabinetu angielskiego

Londyn, 20. 7. (Tel. wł.). Przedstawiciele rządu francuskiego, belgijskiego i włoskiego oraz ministrowie niemieccy, biorący udział w konferencji londyńskiej, przybyli do Londynu dziś o godz. 15.30. Na dworcu gości oczekiwali Mac Donald i Henderson. Wychodząc z dworca delegacje zebrany tłum powitał owacjami. Tu i owdzie dały się również słyszeć gwizdy i nieprzyjazne okrzyki, zwrócone przeciwko delegacji niemieckiej.

Delegacja niemiecka, w skład której wchodzą kanclerz Bruening i Curtius oraz sekretarze stanu Schaeffer i Buelow, udała się do hotelu Carlton, gdzie również zamieszkała delegacja francuska, licząca ogółem 35 osób, oraz belgijska.

Londyn, 20. 7. (PAT.) Wszyscy ministrowie, znajdujący się w Londynie, uczestniczyli w odbytem dziś rano posiedzeniu gabinetu.

Jak się dowiaduje Ag. Reutera, omawiano porządek dzienny konferencji ministrów, który będzie zaproponowany wieczorem delegatom 7 mocarstw, biorących udział w tej konferencji.

Otwarcie konferencji — Przemówienia Mac Donalda i Lavala — Brüning silnie podkreśla konieczność okazania Niemcom pomocy

Londyn, 20. 7. (PAT.) Konferencja londyńska rozpoczęła się o godzinie 18,30 w gabinecie premjera w izbie gmin. Posiedzenie trwało stosunkowo krótko i było tylko informacyjne.

Nie przewiduje się, aby konferencja ministrów spraw zagranicznych trwała dłużej niż jeden lub dwa dni, gdyż obecność kanclerza Brueninga w Berlinie jest nieodzowna w końcu tygodnia ze względu na to, iż w tych dniach wygasa jeden z ostatnio wydanych dekretów.

Londyn, 20. 7. (Tel. wł.). Konferencja ministrów spraw zagr. rozpoczęła się punktualnie o godz. 18,30 w gmachu parlamentu angielskiego w gabinecie premjera Mac Donalda i trwała do godz. 21 1/4.

Przewodniczył Mac Donald, który po powitaniu wszystkich zebranych podkreślił znaczenie dzisiejszej konferencji oraz w dłuższej deklaracji wyłuszczył przyczyny i właściwe podłoże obecnego kryzysu i sytuacji. Następnie zabrał głos premjer Laval, który zdawał sprawozdanie z przebiegu obrad paryskich, podkreślając przedewszystkiem przyjazną atmosferę, w jakiej toczyły się rozmowy pomiędzy ministrami niemieckimi i francuskimi. W dalszym ciągu Laval wyłuszczył stanowisko Francji, dając wyraz nadziei, że dalsza współpraca będzie prowadzona przez obie strony lojalnie, w duchu zgody i obopólnego porozumienia. W końcu przemawiał kanclerz niemiecki Bruening, który potwierdził wywody premjera francuskiego i dał szczegółowy pogląd na faktyczny stan rzeczy w Niemczech oraz poczynione przez rząd Rzeszy kroki zapobiegawcze.

Przed zakończeniem posiedzenia, które odroczone zostało do wtorku godz. 10-tej przed południem i odbędzie się w gmachu Foreign Office, Mac Donald przedstawił punkty widzenia francuski i niemiecki, dając wyraz przekonaniu, że konferencja doprowadzi do porozumienia, gdyż do porozumienia dojść musi.

Po konferencji ministrowie niemieccy udali się na kolację do Mac Donalda, w czasie której odbyła się ponowna rozmowa przy udziale kanclerza skarbu Snowdena i podsekretarza stanu w Foreign Office, sir Roberta Vansittarta.

Powyższy komunikat został ogłoszony w kilka minut po skończonem posiedzeniu.

Na posiedzeniu poniedziałkowem omawiana była również sprawa wybrania komisji technicznej. Po krótkiej dyskusji punkt ten został odroczony do posiedzenia wtorkowego.

W przemówieniu swem dr. Bruening podkreślił konieczność finansowej pomocy dla Niemiec, kładąc nacisk przedewszystkiem na wstrzymanie Niemcom ostatnio kredytów i pożyczek długoterminowych oraz wskazując na konieczność podwyższenia pokrycia złota w banku Rzeszy.

Londyn, 20. 7. (Tel. wł.) Na dzisiejszej konferencji ministrów kanclerz niemiecki silnie podkreślił konieczność okazania Niemcom pomocy.

Następnie Mac Donald oświadczył, że chwila obecna może stać się mo-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Belgja wycofuje złoto z Anglji

Bruksela, 20. 7. (PAT.) Przybył tu największy samolot handlowy, posiadany przez Anglję, wioząc 694 kg. złota, wycofanego przez Belgję z banków angielskich.

Sprawa anschlussu w Hadze

Haga, 20. 7. (PAT.) Dziś przedpołudniem rozpoczęła się dyskusja nad pytaniem, postawionem przez Radę Ligi Narodów Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej co do tego, czy projekt unji celnej austrjacko-niemieckiej jest zgodny z traktatem w St. Germain i protokółem genewskim z 4 października 1922.

Posiedzenie otworzył przewodniczący Adatci, który po otwarciu zebrania zakomunikował zebranym żądanie rządu austrjackiego, aby wyznaczony został sędzia austrjacki ad hoc i takie samo żądanie rządu czeskosłowackiego, w razie gdyby Trybunał zgodził się na prośbę rządu austrjackiego. — Przedstawiciele obu zainteresowanych państw poparli zgłoszone podania. Następnie sąd, złożony z 15 sędziów, udał się na naradę, w wyniku której uznał, że nie ma żadnej racji mianowania sędziów austrjackiego i czeskosłowackiego.

Migawki kolonjalne

Obrazki z afrykańskich straganów — „Wieczna róża" z Jerycho — Lekcja filozofji w ogrodzie zoologicznym — Narodziny pierwszego murzyniątka w Vincennes — Z Sumatry na ulicę Lappe czyli spotkanie z Chełmońską

(Korespondencja własna „Kurj. Pozn.")

Paryż, w lipcu.

Wystawa w Vincennes o każdej porze dnia nabiera innego charakteru. Wczesna jednak godzina w kolonjach... podparyskich, gdy zwiedzających jest jeszcze mało, posiada swój specjalny urok. Słońce od rana zapowiada się istotnie afrykańskie. Kolejno też budzi się do życia Kongo i Tonkin, Syrja i Madagaskar.

Pod purpurowemi murami tej wyspy znajduje się rodzaj niedużej zagrody; za płotem małe wzniesienie, na którem ustawiono warsztat do tkania dywanów. Przykucnęło na nim dorodne dziewczę Madagaskaru; zwinne jego palce zręcznie przewijają długie pasma barwnej bawełny. Młoda Malgache pracuje z zapałem; tylko od czasu do czasu podnosi głowę jakgdyby wsłuchując się w smętną melodję, której tony przypominają jej odległą ojczyznę.

W soukach afrykańskich, tj. w rodzaju straganów, uwijają się Algierczycy i Marokańczycy. Stragany przepełnione są najrozmaitszemi przedmiotami, jak tace i statuetki, tkaniny i hełmy.

Madame — mówi mi pewien Marokańczyk — proszę kupić ten piękny fez: w tym roku będzie to najmodniejszy kapelusz dla pań.

Dla przekonania zaś mnie wyciąga fotografję jakiejś podrzędnej aktoreczki, jaka rzeczywiście ma na głowie filuternie nasunięty fez!

Nie uszłam kilka kroków a już przywołuje mnie inny syn Afryki, ofiarując tym razem esencję wonnej róży i jaśminu. Dała się właśnie skusić na nią jakaś jejmość z prowincji. Flakonik włożyła do torebki a w dodatku uperfumowano ją tak silnie, że przerażony mąż czemprędzej zapala fajkę, aby ten odurzający zapach przytłumić, gdyż „za kogo cię wezmą", mówi przerażony. Wdzięczna połowica pogardliwie wzrusza ramionami i przypuszcza ponowny szturm do jego

kieszeni: postanowiła bowiem nie powrócić bez pięknej gandury!

Dokoła pawilonu syryjskiego sprzedają znów wieczną różę z Jerycho. Jest to jakoby wysuszona roślina, nigdy nie ginąca, bo odżywa i rozkwita przy ponownym kontakcie z wodą.

Dzisiaj specjalnie przyjemnie wejść do wnętrza pawilonu. W pięknem bowiem patio woda fontanny daje przynajmniej złudzenie świeżości. Znajdujemy ją istotnie w specjalnym budynku, poświęconym wykopaliskom syryjskim, a gdzie właśnie cała wycieczka Polaków podziwia przecudne kolumny świątyni Jowisza w Baalbeck, na wzór której wybudowana została paryska Madeleine.

* * *

Zaledwie opuściliśmy Syrję a już krajobraz się zmienia. Zbliżamy się bowiem do ogrodu zoologicznego, gdzie rozliczne gatunki małp wykonują na sztucznych górach rozkoszne harce. Nie potrzeba chyba podkreślać, że ta część wystawy przyciąga zwłaszcza zastępy międzynarodowej dziatwy. Dla ugaszenia pragnienia zachodzę do pobliskiego kiosku, gdzie, stojąc, pije się czarną kawę, przyprawioną czarnemi rękami murzynów. Jeden z nich opowiada jak tego samego rana podsłyszał dość ciekawą rozmowę w ogrodzie zoologicznym.

Na zwiedzenie jego udaje się ojciec z małym Toto. Spotykają w nim jednak kuzyna, z którym są powaśnieni; ojciec kłania mu się tylko z daleka, poczem zwracając się do Tota mówi: — „trzeba, żebyś skorzystał ze zwiedzania ogrodu i zapoznał się z różnymi zwierzętami. Musisz też wiedzieć, że istnieje teorja jakoby małpa była dalekim kuzynem człowieka". Toto wysłuchuje tej filozofji, ale posiada też i swoją, gdyż pyta ojca: „czemuż więc nie ukłoniłeś się też „tym kuzynom"... na czterech łapach?"

* * *

W podzwrotnikowej Afryce panuje nastrój świąteczny. Nie dlatego jednak, aby w tym pawilonie miała mieć miejsce jakaś uroczystość na rzecz białych. Przeciwnie, to raczej święto czarnych gdyż urodziło się właśnie pierwsze murzyniątko w Vincennes! Ojciec jego, syn plemienia M'Bimo z Haute - Sangha jest rzeźbiarzem; syn może również w przyszłości będzie artystą; tymczasem jednak spoczywa przy matce, obojętny wobec zainteresowania, jakiego stał się przypadkową przyczyną. Rodzice jego są jednak przekonani, że syn ich urodził się pod szczęśliwą gwiazdą; marzą zaś podobno, aby ojcem chrzestnym tego małego Afrykańczyka był wielki marszałek Lyautey!

* * *

Pawilony afrykańskie — podobnie czerwone jak i madagaskarski — posiadają niezmiernie wiele kolorytu lokalnego. Jeżeli nie są one najpiękniejsze, to w każdym razie jedne z najciekawszych. Nie dziw też, że stały się poprostu prawdziwem rendez - vous najrozmaitszych artystów. Na prawo i lewo rozsiadły się malarki i pracują w pocie czoła. Zwiedzający, otaczają je i podziwiają, albo częściej jeszcze krytykują. Ale oto spostrzegam większą grupę, przyglądającą się pracy jakiejś pani, której duży kapelusz zupełnie zakrywa twarz; zresztą wcale nie zwraca ona uwagi na otoczenie. Jeden z przygodnych widzów rzuca niedyskretne spojrzenie na karton malarki i mówi do swego towarzysza: patrz, ta artystka uwieczniła zniszczony przez pożar domek z Sumatry!

Rzucam więc i ja jeszcze niedyskretniejsze spojrzenie najpierw na Sumatrę a potem na malarkę i mówię uradowana: — „Dzień dobry pani!" Pani Chełmońska podnosi na mnie swe błękitne oczy i uśmiecha się na powitanie. Siadam przy niej i oglądam jej prace „kolonjalne", które nota bene w niedalekiej przyszłości będą figurowały na wystawie najpierw w Warszawie a potem w Poznaniu. Pomiędzy niemi znajduje się część pawilonu Afryki zachodniej z jej charakterystycznemi maskami a także ów nadzwyczaj charakterystyczny domek, przeniesiony z Sumatry. Dziś nawet śladu nie pozostałoby z niego, gdyby nie ten właśnie ciekawy rysunek Wandy Chełmońskiej.

Malarka posiada w swej cennej tece i inne szkice z paryskiego życia. Wśród nich zwraca uwagę nadzwyczajna grupa głów, podpatrzona na słynnym w swoim rodzaju, popularnym balu z ulicy Lappe. W tej chwili właśnie dochodzą nas tony jakiejś dziwnej muzyki. Wsłuchujemy się w nią a potem śmiejemy się ze złudzenia; pochodzi ona bowiem nie z owego balu paryskiego, ale z instrumentu afrykańskiego, na którym z namaszczeniem wygrywa jakieś czarne jak noc murzyniątko. I. B.

Pierwsze posiedzenie konferencji londyńskiej

(Ciąg dalszy ze str. 1.)

mentem zwrotnym w historji świata w dobrym lub złym kierunku. Jeżeli nie zdoła się znaleźć rozwiązania obecnego kryzysu, to nikt nie będzie mógł przewidzieć niebezpieczeństw politycznych i finansowych.

Oświadczenie Brüninga przed odjazdem do Londynu

Paryż, 20. 7. (PAT.) Przed samym odjazdem do Londynu kanclerz Bruening oświadczył przedstawicielowi Ag. Havasa:

W chwili odjazdu pragniemy podkreślić, jak bardzo byliśmy wzruszeni uprzejmem i serdecznem przyjęciem, jakie zgotowano nam we Francji ze strony rządu i wszystkich władz francuskich. Jesteśmy przeświadczeni, że nawiązanie kontaktu z naszymi kolegami francuskimi będzie miało dodatni wpływ na bardziej skuteczny rozwój współpracy francusko-niemieckiej.

Informacje niemieckie o wynikach rozmów paryskich

Berlin, 20. 7. (PAT.) Według informacyj Biura Conti, koła berlińskie zapatrują się na dotychczasowe wyniki rozmów paryskich naogół optymistycznie.

36-godzinny pobyt kanclerza Brueninga i min. Curtiusa w Paryżu umożliwił ministrom niemieckim omówienie nietylko konkretnych spraw finansowych, lecz także zagadnienia niemiecko-francuskiego. Nikt nie oczekiwał, aby w przebiegu tak nagle doprowadzonej do skutku wymiany zdań mogły być osiągnięte konkretne i ścisłe umowy; uzyskane natomiast zostały wyniki o dużem znaczeniu psychologicznem, przygotowujące atmosferę dla pełnej wzajemnego zaufania wymiany zdań na temat całokształtu problematów francusko-niemieckich w zrozumieniu politycznem i gospodarczem. Wspólny komunikat francusko-niemiecki jest zadatkiem na przyszłość. Koła niemieckie oczekują, że w trakcie rozmów londyńskich żadna ze stron nie podejmie się próby powiązania odgraniczonych obecnie od siebie spraw finansowych i politycznych. Gdyby się to stać miało, wówczas nastąpiłaby faza krytyczna, która mogłaby zachwiać uzyskanem właśnie zbliżeniem stanowisk Niemiec i Francji. W każdym razie osiągnięty został pierwszy stopień porozumienia. Drugi — to wizyta premjera Lavala i Brianda w Berlinie, spodziewana w jesieni rb.

Berlin, 20. 7. (Tel. wł.) Koła, zbliżone do Wilhelmstr., wpływają na prasę, aby nie alarmowała opinji publicznej brakiem rezultatów paryskich.

Według wiadomości, które właśnie nadeszły z Paryża, rozmowy nie doprowadziły do uzgodnienia punktów widzenia, czego dowodem zdaje się być fakt, iż pogłoski o odroczeniu sesji anschlussowej w Hadze były pozbawione podstaw. Trybunał dziś rozpoczął swe obrady i nic nie wskazuje na możność odroczenia terminu.

Sprawa moratorjum politycznego znajduje się podobno na martwym punkcie. Według doniesień prasy, niema mowy o 10-letniem zaniechaniu przez Niemcy kampanji przeciwko traktatowi wersalskiemu. Wspomniano o 5 latach jako o terminie, branym pod uwagę, co jednak nie miałoby praktycznego znaczenia i równałoby się upoważnieniu, danemu Niemcom do zakłócenia pokoju europejskiego po upływie tak krótkiego czasu.

Mimo poważnych trudności znanego bremeńskiego banku Schroedera, który zawiesił wypłaty, sytuacja finansowa uległa w ciągu dnia dzisiejszego polepszeniu, co spowodowało niektóre banki do bardzo liberalnego interpretowania zarządzeń, dotyczących obrotu gotówką, zwłaszcza w odniesieniu do depozytów obcokrajowców. M. N.

Amerykański plan interwencji finansowej — Otwarcie kas oszczędności i banków niemieckich

Berlin, 20. 7. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Waszyngtonu, że według pogłosek, obiegających w tamtejszych kołach politycznych, Ameryka zamierza przedstawić w Londynie swój własny plan interwencji finansowej.

Plan ten ma wyłączać ewentualne zawikłania polityczne.

Berlin, 20. 7. (PAT.) W kasach oszczędności i bankach panował dziś ożywiony ruch. W myśl rozporządzenia wypłacano tylko do 20 mk. zkonta oszczędnościowego i do 100 mk zkonta bieżącego. Przed wielu kasami utworzyły się długie kolejki czekających na wypłaty.

Według wiadomości, nadeszłych z prowincji, porządek nigdzie nie został zakłócony.

Ministrowie hiszpańscy w obawie przed gilotyną

Strajk generalny w Sewilli — Nowe ekscesy — Oświadczenie min. spr. wewn. Maury

Madryt, 20. 7. (Tel. wł.) W Sewilli i w całej prowincji wybuchł dziś strajk generalny. Władze policyjne i wojskowe obsadziły urzędy i gmachy publiczne, celem utrzymania porządku oraz przeciwdziałania ekscesom, których uniknąć niestety nie zdołano.

Strajk wywołany został zachowaniem się policji na pogrzebie pewnego robotnika, zabitego w czasie demonstracyj.

Minister spraw wewnętrznych Maura przedsięwziął energicznie kroki i wydał odpowiednie zarządzenia, celem niedopuszczenia do nowych ekscesów a przedstawicielom prasy oświadczył, że strajk wywołany został przez komunistów i żywioły skrajnie radykalne, które chciałyby rozpędzić obecny rząd republikański, zgilotynować wszystkich ministrów, opanować koszary, rozwiązać gwardję cywilną i znieść obecny stan rzeczy w Hiszpanji.

Niezwykła przygoda murzyna w Budapeszcie

Gość hotelowy, któremu pozwolono się wykąpać dopiero na skutek interwencji władz miejskich

Budapeszt, 20. 7. (PAT). Wydarzył się tu niebywały fakt.

Do Budapesztu przybył i zamieszkał w jednym z hoteli murzyn dr. Castello. Zarząd hotelu zabronił wstępu dr. Castello do łaźni hotelowej. Zakaz ten został wydany z powodu protestu gości amerykańskich, zamieszkałych w hotelu, którzy zagrozili, że w razie wpuszczenia murzyna do łaźni, natychmiast opuszczą hotel. Dr. Castello zgłaszał się codziennie do kasy łaźni, żądając biletu, a gdy odmawiano mu jego sprzedaży, za każdym razem protestował. Wreszcie sprawa oparła się o prezydjum miasta, do którego hotel i łaźnia należą. — Władze miejskie poleciły cofnąć wzmiankowany zakaz dla tego, że na Węgrzech nie istnieje ustawa, skierowana przeciwko murzynom.

Smiertelny wynik meczu bokserskiego

Katowice, 20. 7. (PAT.) W sali hotelu Świerklańca w Rybniku odbywał się mecz bokserski, urządzony przez miejscowego zawodowego boksera Józefa Wilena. Na mecz zaproszono zawodowego boksera Ernesta Jokla z Królewskiej Huty.

Wilen walczył z Joklem przez 4 rundy z wynikiem dobrym. W piątej rundzie, uderzony przez Jokla, upadł na ziemię i stracił przytomność. W stanie nieprzytomnym odstawiono go do szpitala, gdzie zmarł następnego dnia.

Smierć w potokach płonącej nafty

Moun Pleasant (Stan Michigan), 20. 7. (PAT). Na tutejszym szybie naftowym strumień wypływającej ropy zajął się płomieniem i rozlał na wszystkie strony.

Wskutek pożaru 7 osób poniosło śmierć a kilka doznało ciężkich obrażeń.

Spisek na życie słynnego bandyty

Cairo (Stan Nowy Jork), 20. 7. — (PAT). Policja przy współudziale detektywów zaaresztowała 8 osobników, którzy według wszelkich oznak przygotowali plan zamordowania słynnego bandyty Jacka Diamonda.

Skonfiskowano u nich przeszło 30. karabinów maszynowych i rewolwery.

Katastrofalne obsunięcie się ziemi

Budapeszt, 20. 7. (Tel. wł.). W gminie Gutorfoeld przy pracach ziemnych osunęła się ziemia, przyczem 20 osób zostało zasypanych. Pięć z nich poniosło śmierć na miejscu.

Żona jednego z zabitych po zawiadomieniu jej o śmierci męża dostała pomięszania zmysłów.

Upały w Stanach Zjedn.

Chicago, 20. 7. (PAT.) Od 3-ch dni panują tu szalone upały. Dotychczas zgórą 20 osób zmarło z powodu porażenia słonecznego. W stanie Minnesota i Norddakotta zanotowano z tego samego powodu 13 zgonów, w Wisconsin 16. W okolicy Windsoru w stanie Ontario zmarły z powodu porażenia słonecznego cztery osoby.

W Nowym Jorku dziesiątki tysięcy ludzi chronią się przed niezwykłemi upałami na plażę. Dotychczas zanotowano kilkadziesiąt zgonów z powodu porażenia słonecznego.

Nowe drogi filmu dźwiękowego

W obecnym czasie, kiedy dają się zauważyć pewne oznaki kryzysu filmu dźwiękowego, prowadzone są różne doświadczenia, zmierzające do ożywienia tego filmu i znalezienia nowych dróg, któremi by doszedł do większych sukcesów, aniżeli w operetkach rewjowych. w jakich obecnie tonie. Z prób tych, może najciekawsze są próby prowadzone w Instytucie Kultury Ludowej im. T. G. Masaryka w Pradze. Instytut ten obok innych prac kulturalnych zajmuje się nakręcaniem filmów oświatowych (niedawno nakręcono piękny film o Tatrach). W ostatnich czasach kierujące czynniki tego Instytutu zdecydowały się nakręcać dla celów kulturalnych film dźwiękowy.

Chodzi o stworzenie filmu, któryby był jakoby obrazowem uzupełnieniem dzieła muzycznego, któryby dzieło to ożywiał i reprodukował jego wartość artystyczną. Podczas gdy przy dzisiejszym filmie dźwiękowym obraz filmowy jest rzeczą główną, której towarzyszy śpiew lub muzyka, to w tym wypadku byłoby odwrotnie. W ten sposób wykorzystanoby lepiej technikę dźwiękową aniżeli dotychczas.

Wspomniany instytut zamierza w najbliższym czasie sfilmować monumentalny utwór symfoniczny wielkiego współczesnego kompozytora czeskiego Zygfryda Nowaka p. t. „Burza". Dzieło to w swej reprodukcji muzycznej niedostępne jest dla szerokich warstw ludowych. które przyzwyczajone są słuchać muzykę samą. a przy przetworzeniu go na film dźwiękowy stałoby się dostępne dla wszystkich.

Prace w tym kierunku rozpoczęte będą w najbliższych dniach. Sam kompozytor zaznajomi reżyserów z ideową konstrukcją swego dzieła. Na podstawie muzycznej i ideowej analizy dzieła opracowany zostanie scenarjusz. Już w b. r. dokonane mają być pierwsze zdjęcia. Nakręcane będą prawdopodobnie w Tatrach. Synchronizacja wykonana zostanie przez jedną z orkiestr praskich. Obrazy przedstawiać mają i myśl dzieła muzycznego, rytm i gradację.

Składajcie ofiary na pomnik Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu! Zebrane pieniądze wracają znów przez pracę przy budowie do społeczeństwa.

KALENDARZYK

Wtorek, 21 lipca 1931.

Słońce: wschód 3,54 — zachód 20,02 — długość dnia 16 godzin 8 min.
Księżyc: wschód 11,44 — zachód 22,26 — przed I kwadrą.
Kal. rzk.: Prakseda P. — jutro Marja Magdalena.
Kal. słow.: Stosław — jutro Bolesław.

Zebrania

Dziś o 19 Stow. Samopomocy Doraźnej, w Domu Królowej Jadwigi;
o 20 Zw. Hallerczyków (pl. pozn.), w salce na Św. Marcinie 65;
o 20 Sodalicja Uczniów Kupieckich (sekcja religijno-społeczna), w biurze „Caritas", Nowy Rynek 13;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (krawcy), w salce przy al. Marcinkowskiego 26;
o 20 Polski Zw. Lokatorów i Sublokatorów (St. Rynek 95-96) — walne zebranie u p. Jaszyka, ulica Kraszewskiego 16.

Jutro o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc", w Domu Król. Jadwigi;
o 20 Koło Senjorów, al. Marcinkowskiego 26.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Jadwigi Ratajczakowej o godz. 17-tej z kaplicy Św. Józefa. — Śp. Teresy z Müllerów Podkomorskiej o godz. 17 z kaplicy cment. na Jeżycach.

Licytacje

Dziś o 10 Grochowe Łąki 5 (firma Polski Lloyd) — balot tkaniny, płatki owsiane, partje pościeli i bielizny, tapeta i linoleum, 2 skrzynie pilników, skrzynia herbaty, partje obręczy dziecięcych, 54 skrzyń kartonów do pilników, rury mosiężne, kilka skrzyń sardynek, wirówki, książki, wózki magazynowe, rzeczy domowe, i różne inne przedmioty.
o 12 ul. Skarbowa 5 — samochód osobowy, taksówka, karoserja.

Teatr Polski

DZIŚ — „Hiszpańska mucha".

Teatr Nowy

DZIŚ — „Spokojny komisarjat".

Tragiczny wypadek

W jeziorze w Zaniemyślu utonął w niedzielę urzędnik kolejowy Feliks Frąckowiak z Poznania, uczestnik wycieczki kancelistów poznańskiej dyrekcji kolejowej.

Gdy uczestnicy wycieczki udali się na obiad, Frąckowiak pozostał jeszcze w wodzie. Po powrocie znaleziono zwłoki jego na płytkim brzegu jeziora. Lekarz stwierdził zgon wskutek udaru serca. (k)

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Słońce" wyświetla film pod tyt. „Miłość kadeta". Najwyższym ideałem prawdziwego Jankesa jest tężyzna fizyczna. Mistrz w grze rugby cieszy się powodzeniem u kobiet, szacunkiem kolegów i sympatją przełożonych. Jest dwu braci: jeden silny i wysportowany, a drugi słaby, lecz pełen dobrych chęci. Starszy brat poucza młodszego, że w życiu wszystko bierze się siłą i dla zilustrowania tej zasady odbija mu ukochaną. Młodszy postanawia rywalizować z bratem; trenuje pilnie i zwycięża go na decydującym meczu rugby. Zdobywa sławę i odzyskuje serce swej wybranej. W obrazie tym oprócz momentu erotycznego w grę wchodzi współzawodnictwo szkół: kadetów piechoty i marynarki. W roli tytułowej występuje Wiliam Janney; jego bratem i rywalem jest George O'Brien. — Bardzo miłemi ich partnerkami są H. Chandler i J. Campton.

Nadprogram — tygodnik filmowy Foxa, który staje się coraz ciekawszy. (ver.)

Kino „Aurora" wyświetla film pod tyt. „Król zbójców". Bogaty farmer Jim Hellier darzy zaufaniem swego administratora Joe Bartona, nie przeczuwając, że to jest członek bandyckiej szajki „Czarnego Micka". Barton, chcąc unieszkodliwić szlachetnego cowboya Pep Pepper'a, którego się obawia, oskarża go o zabójstwo. Pep musi uciekać. Ale gdy banda „Czarnego Micka" uprowadza Helliera i jego córkę Virginję, Pep uwalnia ich a całą bandę wydaje w ręce sprawiedliwości. Po tej rehabilitacji otrzymuje on rączkę panny Virginji

Jest to bardzo typowy dramat z dzikiego zachodu w swoim rodzaju dobry. W rolach głównych oglądamy Jack'a Hoxie (Pep Pepper) i Elinor Fie (Virginja).

Program uzupełnia film z Pat i Patachonem jako bankierami, z którego recenzję już pisaliśmy. (Ga.)

Kino „Tęcza" wyświetla film pod tyt. „Królewska tancerka". Film ten był już wyświetlany w Poznaniu, ale pod tytułem „Tancerka z Folies Bergeres". Solidna robota techniczna, interesująca intryga erotyczna i starannie dobrany zespół aktorski — Lidja Salmonowa, Rosa Valetti, Harry Liedtke i Reinhold Schünzel — oto zalety „Królewskiej tancerki". (Ga.)

Polski samolot wojskowy wylądował w Pile

Lotników internowano a samolot zajęły władze niemieckie

Bydgoszcz, 20. 7. (PAT). Dziś o godz. 17 wylądował w Pile polski samolot wojskowy z kpt. Turosieńskim i starszym sierżantem Wiśniewskim. — Lotnicy lecieli z Koła do Torunia i wpadli w burzę, która zapędziła ich na zachód i całkowicie zdezorjentowała. Z powodu braku benzyny lotnicy zmuszeni byli lądować na terenie Niemiec w pobliżu Piły.

Władze niemieckie aparat zajęły a lotników internowano w jednym z hoteli w Pile.

Berlin, 20. 7. (Tel. wł.). Na lotnisku w Pile wylądował dziś popołudniu samolot polski pułku lotniczego z Torunia, pilotowany przez sierżanta Wiśniewskiego, w towarzystwie którego znajdował się obserw. kpt. Turosieński. Obu pilotów zaaresztowały władze policyjne a samolot oddano pod dozór wojska i policji politycznej.

Piloci znajdowali się w drodze z Torunia do Koła i z powodu burzy zabłądzili.

Prasa niemiecka zamieszcza oczywiście alarmujące artykuły z powodu rzekomego nielojalnego (?) stanowiska lotników polskich, niedozwolonego przelatywania granicy oraz zbyt częstego odwiedzania (!) Niemiec przez samoloty polskie.

Silna burza i huragan nad Dynaburgiem

We Włoszech i na Bukowinie panują silne upały

Dynaburg, 20. 7. (PAT). Wczoraj nad Dynaburg'em przeszła bardzo silna burza.

Poprzedzający burze huragan wywrócił w mieście kilka słupów z przewodami elektrycznemi, pogrążając jedną z dzielnic miasta w ciemnościach. W miejscowości letniskowej Pohulanka, odległej od Dynaburga o 6 km., wichura zerwała 4 dachy z will, zamieszkałych przez letników, oraz wywróciła kilkadziesiąt olbrzymich sosen. — W twierdzy dynaburskiej wskutek burzy gradowej zostało wybitych przeszło 1000 szyb.

Rzym, 20. 7. (PAT). Fala gorąca trwa w dalszym ciągu. W Rzymie przeciętna temperatura w cieniu wynosi 34 st., t. zn. więcej niż w Trypolisie i Bengasi, gdzie maksimum wynosi 30 do 31 st., a mniej niż we Florencji, gdzie średnio dochodzi do 35 st.

Czerniowce, 20. 7. (PAT). Od kilku dni w całej Bukowinie panują wielkie upały.

Temperatura w Czerniowcach w ciągu dni ostatnich wynosiła 36 st.

Samobójstwo b. dyrektora Tow. ubezpieczeniowego

W dniu wczorajszym pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru b. dyrektor Tow. Ubezpieczeń „Piast" 50-letni Stanisław Niewczyk

Wczoraj w mieszkaniu swem przy ul. Masztalarskiej 7 popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru b. dyrektor Tow. Ubezpieczeń „Piast", 50-letni Stanisław Niewczyk. Strzał z rewolweru wielkokalibrowego był śmiertelny. Kula, wypalona w prawą skroń, przebiła czaszkę i wyszła lewą skronią. Przywołane pogotowie ratunkowe zastało desperata broczącego we krwi i leżącego w porannym stroju na łóżku. Do ciężko rannego przybył kapłan z ostatnią pociechą religijną. Nieprzytomnego p. Niewczyka przewiozło pogotowie ratunkowe do lecznicy miejskiej, gdzie wkrótce nastąpiła śmierć.

Przyczyny ponurej tragedji nie zostały narazie stwierdzone. Denat nie pracował w Tow. Ubezpieczeń „Piast" już od stycznia r. b., a czynny był częściowo w Towarzystwie Ubezpieczeń „Przyszłość". Żona jego bawiła poza Poznaniem.

Samobójstwo dyr. Niewczyka wywołało w Poznaniu zrozumiałe poruszenie, gdyż był on znany w szerokich kołach ubezpieczeniowych i kupieckich. (k)

Kradzież biżuterji

W Bydgoszczy na ul. Pięknej 37 dokonano w tych dniach wielkiej kradzieży z włamaniem u p. Stanisława Lińskiego.

Niewyśledzeni dotychczas złoczyńcy skradli biżuterję i inne przedmioty wartości 1 500 zł. (k.)

Podrzucenie dziecka

Na ul. Polnej podrzucono przed pewnem mieszkaniem dwumiesięczne dziecko.

Niemowlę podrzuciła matka maleństwa, znajdująca się bez środków do życia przed mieszkaniem matki swego narzeczonego.

Nieszczęśliwe maleństwo przewieziono do przytułku miejskiego na Piekarach. (k)

Pogotowie w V komisarjacie

Wczoraj wieczorem w lokalach piątego komisarjatu policyjnego pogotowie ratunkowe opatrzyło 41-letniego Leona Marciniaka, którego podczas zajścia na ulicy pobiło dotkliwie dwóch znanych mu awanturników.

Obaj napastnicy zbiegli.

Ofiara własnej lekkomyślności

Na stacji pod Jankowem Dolnem za Gnieznem wypadł z jadącego pociągu uczeń 8 klasy gimnazjum im. Mickiewicza 19-letni Telesfor Gryczyński z Poznania.

Wracał on z kolegami z obozu letniego hufców szkolnych w Rozewiu nad morzem. Mimo zakazu, niektórzy uczniowie siedli w otwartych drzwiach wagonów towarowych i opuścili nogi. W Jankowie Gryczyński zahaczył nogami o parkan i wypadł z wagonu, łamiąc nogi i odnosząc ciężkie okaleczenia głowy. Jadący z hufcem lekarz udzielił nieszczęśliwemu pierwszej pomocy. Gryczyńskiego przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Gnieźnie. (k.)

Kronika codzienna na scenie teatralnej

Kierownictwo Teatru Nowego przygotowuje obecnie niezwykle atrakcyjną premjerę widowiska, będącego inscenizacją kroniki codziennej i przeglądu bieżącej chwili, widzianego z perspektywy szpalty dziennikarskiej.

Niezwykle oryginalna ta nowość, wprowadzająca istotne tempo dotykanego i bliskiego nam dnia na deski teatralne, wywoła duże zainteresowanie wśród kulturalnej publiczności, stanowiąc poważny krok naprzód ku zbliżeniu sztuki do realizmu życia.

Zastrzelenie strażnika granicznego

W pobliżu placówki Kłębowo w woj. poznańskiem został zastrzelony wczoraj o godz. 6 rano strażnik graniczny Michał Nowakowski.

Morderstwa dokonał prawdopodobnie kłusownik albo przemytnik. (w)

WIADOMOŚCI POTOCZNE Z WIELKOPOLSKI

— * **Pożary w Górach, Nekli i Głuchowcu.** W Górach w pow. wrzesińskim wybuchł ogień w zabudowaniach sołtysa p. Gościniaka. Pastwą pożaru, który powstał od wadliwego komina padł dom mieszkalny, chlewy i stajnia. Powstały straty na sumę 9 tys. zł. Mniejwięcej w 4 godziny po wybuchu pierwszego pożaru tlejące się rumowiska rozgorzały ponownie, a buchające płomienia przeniosły się na stodołę p. sołtysa Gościniaka. Stodoła jak i również szopa spłonęły doszczętnie. Przyczyny powstania drugiego pożaru nie zdołano stwierdzić.

W Nekli w pow. średzkim z niestwierdzonej przyczyny zapaliło się we wspólnych zabudowaniach p. Stanisława Kapturskiego i Michała Szklarczyka. Pastwą płomieni padła stodoła i chlew. Straty wynoszą 2 tys. zł. Od iskier przejeżdżającego pociągu zapalił się zagajnik w lesie państwowym w Głuchowcu w pow. szamotulskim. Ogień stłumiono wkrótce. Spaliła się trawa i kilka młodych drzew. (k)

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Polskiego.** Dziś i jutro stale zapełniająca widownię Teatru Polskiego przekomiczna „Hiszpańska mucha", która stała się atrakcją sezonu letniego. Teatr codziennie jest przepełniony a rozbawiona publiczność, opuszczając widownię, obiecuje sobie jeszcze raz zobaczyć „Hiszpańską muchę".

W nadchodzący piątek wchodzi na afisz niezwykła komedja, gdzie artyści, grający w sztuce tego samego wieczoru, pokazywani będą na ekranie. Przedstawienie reżyseruje p. Biesiadecki, który od 2 tygodni w tym celu robi zdjęcia z artystami po ulicach miasta. Komedja nosi tytuł „Pokojówka szuka miejsca".

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś oraz w dni następne niesłychanie zabawna, pełna niewysłowionego komizmu farsa p. t. „Spokojny komisarjat", ciesząca się ogromnem powodzeniem dzięki swej arcywesołej fabule, niezwykle pomysłowym sytuacjom i humorystycznie pochwyconym typom, jak i znakomitej obsadzie w osobach całego prawie zespołu z pp. Czarnecką, Piaskowską, Kopijowską, Górowskim, Roliczem, Rudnickim, Przebińskim i Glińskim w rolach głównych. Ceny znacznie zniżone.

W próbach atrakcyjna nowość, niezwykle oryginalnie inscenizowana.

Zapisy na członków wspierających T. C. L. przyjmują wszystkie redakcje miejscowych pism. Biura Zarządu T. C. L. znajdują się przy ul. Ratajczaka 16, tel. 10-50, gdzie przyjmuje się zapisy na członków.

Przez szybkę

Najważniejsze

Przynajmniej połowa listów, które otrzymuję od czytelników, zaczyna się od słów: „Porusza pan w swoich feljetonach różne sprawy, takie i takie, ale ani słowem nie wspomniał pan dotąd..." i tu wyłuszczona zostaje jakaś sprawa, dla piszącego najważniejsza.

Tablica, wmurowana na „Bazarze" ku czci Paderewskiego, nie podaje nazwiska Mistrza. Skandal! Jak można na to pozwolić?! Następne pokolenia nie będą wiedziały, kto jest owym „zasłużonym Ojczyźnie synem". Przyjedzie Paderewski do Poznania i ani chybi, obrazi się. Przecież najważniejsze jest — nazwisko. Jak można wobec tego mówić o ochronie przyrody, tramwajach czy kryzysie ekonomicznym?

Albo: — dlaczego pan dotąd nie przyjrzał się bronzowym lwom, strzegącym wejścia do Zamku poznańskiego? Niech pan idzie natychmiast i zobaczy. Przecież głowa lwa po prawej stronie, to jest najwyraźniej głowa Wilhelma II; ten sam profil, te same charakterystyczne, sterczące wąsy. Żywy Wiluś! A lew z lewej strony, to przecież znowu podobizna Wilhelma I z bokobrodami. Dwa Wilhelmy strzegą wejścia do Zamku poznańskiego i o tem nikt nie wie: władze milczą, prasa nie protestuje. A przecież, to jest najważniejsze.

— „O wszystkiem, o wszystkiem pan pisze, a o nas nic — o młodzieży, przyszłości narodu polskiego, o maturzystach. Iluż jest nieszczęśliwych, którzy ścięli się przy maturach! A pan nie ma dla nich i dla ich rodziców ani słowa pociechy!"

Słowo daję, myślałem, że egzaminy maturalne już są zniesione. Gdy przed kilkunastu laty zdawałem maturę, zapewniano nas, że na przyszły rok maturalnych egzaminów już nie będzie. Męczyliśmy i pocili w lipcowym skwarze, ale pocieszała nas myśl, że inne pokolenia już tak cierpieć nie będą. Okazuje się, że jednak dotąd cierpią.

Może być, ale przecież na świecie istnieją inne, poważniejsze troski.

X. Awery.

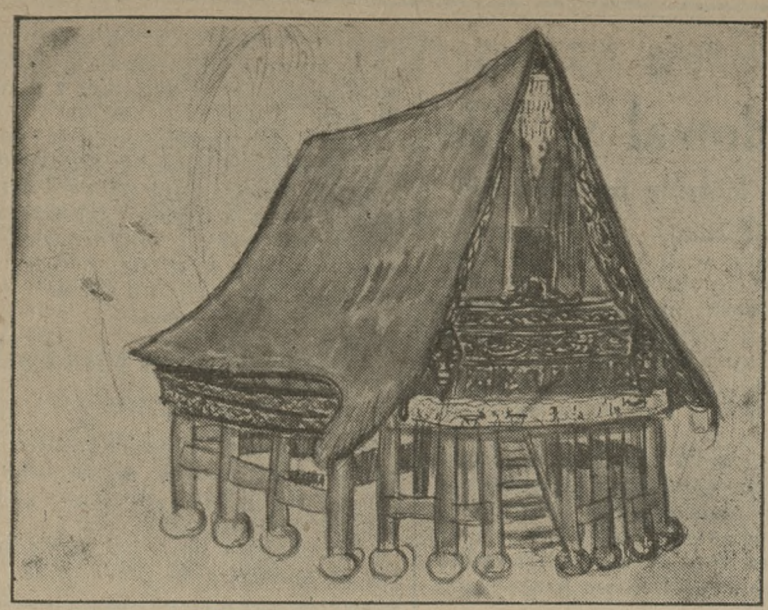

Chełmońska — Domek na palach, przeniesiony z Sumatry, a zniszczony przez pożar.

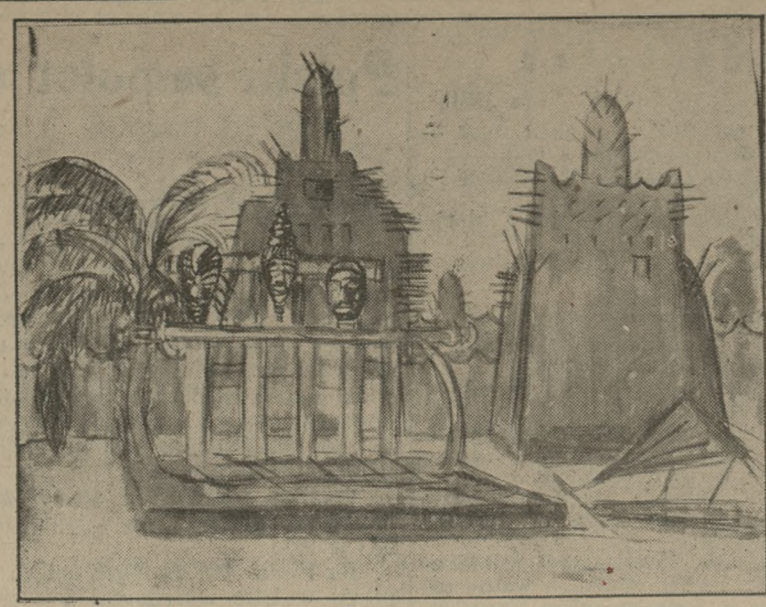

Chełmońska — Pawilon Afryki Zachodniej. Ryciny do korespondencji dzisiejszej na stronie 1-szej.

Również protestantyzm zaczyna występować przeciw neomaltuzjanizmowi

(KAP.) W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej nastąpił bardzo charakterystyczny zwrot w ustosunkowaniu się presbiterjańskiego kościoła wobec neomaltuzjanizmu. Oto południowe stany wypowiedziały się wyraźnie przeciwko „Council of Churches of Christ", który uczynił pewne koncesje na rzecz neomaltuzjanizmu, dopuszczając ograniczanie urodzeń. Zarówno presbiterjanie południowych stanów, jak i luteranie Pensylwanji postanowili wystąpić z powyższej organizacji. Ponadto powszechnie jest oczekiwane, że synod kościoła luterańskiego w Nowym Jorku wypowie się niebawem również w tym samym sensie. Znamienne jest przy tem, że podczas obrad wskazywano na jednolite i niedwuznaczne stanowisko Kościoła katolickiego w kwestji maltuzjanizmu.

Pastylki Kanolda

pomarańczowe i cytrynowe gaszą pragnienie, orzeźwiają, świetne są! Do nabycia w składzie cukrów i czekolad

W. Patyk Aleje Marcink. obok poczty.

dw 615

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 20. 7. (PAT.) Londyn za złoty 1 ft. szterl. 43,43; Nowy Jork za 100 zł 11.21,5; Praga za 100 zł 376,80 do 378,80; Wiedeń za 100 czeki 79,44—79,72; Zurych za 100 zł 57,65; Berlin za 100 zł wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,10—47,30; Gdańsk za 100 zł 58.26,5.

GIEŁDY PIENIĘŻNE

Lwów, 20. 7. (PAT.) Akcje: Gazy Wschodnie 8,00—8,25.

GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa, 20. 7. (PAT.) Zboże: — Żyto 22.50—23,50; owies jednolity 30—32; zbiorowy 28,50—29,50; jęczmień na kaszę 23—24; rzepak 30—32; mąka pszenna luksusowa 55—65; „0000" 50—55; żytnia 44 do 54; otręby pszenne schale 16,50—17,50; średnie 15—16; żytnie 14,50—15,50; kuchy lniane 27—28; łubin niebieski 24—25; żółty siewny 35—37.

Lwów, 20. 7. (PAT.) Zboże: Pszenica krajowa dworska 24,50—25,00; zbiorowa 23,00—23,50; żyto jednolite 23,00—23,25; zbiorowe 22,50—22,75; jęczmień dworski przemiałowy 23,25—23,75; owies 27,00 do 27,50; siano słodkie kraj. pras. 8,50—9,00; mąka pszenna 44—45; luksusowa 50—51; żytnia 39,50—40,50; otręby żytnie 12,50 do 13,00; pszenne 12,50—13,00; kasza jaglana 55—57; jęczmienna 40—42.

Notowania dewiz z dnia 20 lipca 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7½	—	100 zł	—	58.16	47.10	43.43	11.21	—	376.80	57.65	79.44
Poznań	7½	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173,52	100 Gd. gld.	171.75	—	81.02	—	—	—	656.—	—	—
Berlin	10	212,34	100 R. M.	—	122.75	—	26.62	24.—	—	—	—	—
Belgja	2½	123.94	100 belg.	—	—	58.69	34.81	13.93	354.—	—	71.65	99.01
Bukareszt	8	172,—	100 l.	—	—	2.499	317.25	0.59	—	19.93	3.05	4.19
Budapeszt	7	155,90	100 pengo	—	—	73.46	27.93	17.45	—	—	90.02	—
Holandja	2	358,31	100 gld. hol.	359.85	—	169.73	12.03	40.29	1025.75	—	207.10	286.40
Kopenhaga	3½	238,88	100 k. d.	—	—	112.49	18.16	—	—	—	137.30	189.65
Londyn	2½	43,38	1 funt szterl.	43.50	25.21	20.43	—	4.85	123.65	163.52	24.95	34.45
Nowy York	1½	8,91,41	1 dolar	8.925	—	420.90	485.—	—	25.47	33.71	514.50	709.95
Paryż	2	172,—	100 fr. franc.	35.06	—	16.53	123.63	3.92	—	132.40	20.18	27.93
Praga	4	180,62	100 k. cz.	26.45	—	12.47	163.75	2.96	—	—	15.24	21.03
Rzym	5½	172,—	100 l.	46.70	—	22.02	92.83	5.22	132.85	176.05	26.83	37.14
Szwajcarja	2	172,—	100 fr. szwajc.	173.70	—	—	24.93	19.44	495.—	659.—	—	138.17
Sztokholm	3	238,88	100 k. szw.	—	—	112.64	18.14	26.73	—	—	137.50	189.95
Wiedeń	7½	125,43	100 szyling.	125.48	—	59.21	34.65	14.05	359.50	473.85	72.37	—

Jedyny Hotel Polski w Paryżu

właśc. **J. Popiacki, 1 rue du Ct. Guilbaud et 6 Av. de la Reine — Paris XVI. — Metro — Porte St. Cloud. Telefon — Molitor 12-21. 200 pokoi** w każdym łazienka i telefon, Restauracja, Grillroom, kawiarnia, Teatr, Tarasy z ogrodem na szczycie hotelu, skąd wspaniały widok na Paryż i okolice. — **Ceny bardzo przystępne.** dw 3641

Potrzebny zaraz na stałą posadę do całorocznie czynnego Sanatorjum

wykwalifikowany kąpielowy i kąpielowa (Bademeister)

obeznani dokładnie **z hydropatją, masażami i elektrokąpielami,** również poszukiwane

8 pokojówek i 6 służących do kuchni.

Zgłoszenia z podaniem warunków kierować do **Sanatorjum „Excelsior" Iwonicz-Zdrój.** dw 652

1 SPRZEDAŻE

Pianino

jak nowe korzystnie sprzedam. Strzelecka 13. m. 1. zdw 44 097

22 ROZMAITE

Sprzedaż sezonowa

10 % rabatu na wszystkie trykoty pończochy, skarpety, kupującym podnoszę oczka do pończoch bezpłatnie. Dom Trykotaży Marja Grabowska, Masztalarska 6, proszę zważać na firmę!!! Pp 5428-56,2

Tapicer

Łazienna 1 c. parter. Naprawiam meble wyścielane, tanio. zdp 43 421

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Magistra

farmacji, długoletnia praktyka, poszukuje posady zaraz lub później. Oferty Kurjer Poznański zdw 43 509

Przedpłata na sierpień 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15,03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9,00, w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr, na stronie czwartej 120 gr, na stronie drugiej 150 gr, przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt, do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr, każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienia prosimy uskutecznić przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania **„Kurjera Poznańskiego".**

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe").	**Poznań**	miesiąc **sierpień**	4,00	1,01	5,01

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____ dnia _____

Kwit dwumiesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe").	**Poznań**	miesiące: **sierpień, wrzesień**	8,00	2,02	10,02

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____ dnia _____